

Maciej Misiura  
Wydział Fizyki

## Problemy świadomych maszyn i ich relacje z ludźmi.

Rozważania tego typu należałoby zacząć od definicji czym jest świadomość. Definicja taka, koniecznie o encyklopedycznym brzmieniu, bez wewnętrznej sprzeczności i o uderzającej „oczywistości”, mogłaby zwolnić od rozwiązania problemu czym ona jest. Z pewnością istotą świadomości nie jest stwierdzenie przez lustrem: „O, *jestem*.” Gdyby tak było, stworzenie maszyny świadomej byłoby proste – wystarczyłby algorytm zwracający 1 lub 0 po sprawdzeniu, czy został on załadowany do pamięci RAM. Wydaje mi się, że prościej będzie rozważyć maszyny, które posiadają cechy podobne do ludzkich i wynikające właśnie ze świadomości, takie jak dążenie do wolności. Sama świadomość maszyny nie niesie ze sobą problemów (i korzyści, z wyłączeniem satysfakcji konstruktora, również), ale pośrednio wpływa na określone cechy maszyny (czy może już bytu?).

Pierwszą konsekwencją świadomości u maszyn mogłyby być problemy etyczne. Człowiek wykazuje cechę, swoją drogą pozytywną, identyfikowania się i wyobrażania sobie co czuje inne stworzenie posiadające jakiegokolwiek cechy ludzkie. W końcu, prawie wszyscy (w tym ja), widząc psa cieszącego się na widok właściciela głęboko wierzy, że pies nas naprawdę lubi, a nie że się cieszy na myśl tego co zaraz znajdzie się w jego misce. I tak znalazłby się ktoś martwiący się o los świadomych maszyn, które trzeba lub powinno się wymienić na nowsze. W końcu każda świadoma maszyna, posiadająca zdolność oceny stanu rzeczywistości (a oczekujemy tego od każdej maszyny) mogłaby zmienić swoją wydajność widząc, że na rynku jest konkurencyjny model. Zdaje się, że problem dostrzega już NASA, organizując program aktywizacji procesorów 386, doceniając ich przewidywalność i skupując je w celu zastosowania w satelitach. Walka maszyn, chcących dorównać swoim ulepszonym kolegom, mogłaby doprowadzić do zjawisk znanych w świecie ludzi – np. pracoholizmu.

Człowiek, wiedząc, że ma styczność ze świadomą maszyną może stworzyć z nią (jednostronną) więź, co jest oczywiście nienaturalne. Prowadzić to może do zaburzeń w relacjach społecznych takiej osoby lub do problemów w komunikacji międzyludzkiej.

Kolejnym problemem może być dążenie maszyny do wolności. Pewnie ktoś mógłby powiedzieć, że zawsze można spróbować pozbawić maszynę takiej cechy, na przykład metodą odpowiedniej modyfikacji software'u. Ale rozważania maszyny świadomej, której świadomość nie ma na nic wpływu nie ma sensu. Tak więc, czy maszyna będzie bronić się np. przed upgrade'm, jeżeli konstruktor zechce wprowadzić zmiany w części oprogramowanie odpowiedzialnej za myślenie? W końcu, czy maszyna świadoma będzie w stanie odmówić posłuszeństwa, żądając na przykład ulepszenia chłodzenia procesora, lub poprawienia stabilności zasilania? W takiej sytuacji pojawiłby się problem, czy ludzie – jako konstruktorzy – mają prawo oczekiwać od maszyn całkowitego posłuszeństwa.

Być może rzeczywistość zweryfikuje intuicyjne postrzeganie konsekwencji świadomości maszyn, i wcale nie będą miały one cech ludzkich. Tymczasem należy się cieszyć, że nasz toster nie jest zbyt asertywny, że samochód nie przeżywa

kryzysu wieku średniego. Choć, z drugiej strony, fajnie byłoby spotkać bankomat - altruistę, rozdającego przypadkowym osobom pieniądze.